

Wrogowie narodu
bułgarskiego

str. 2

Stalinowskie pięciolatki

str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, NIEDZIELA 4 GRUDNIA 1949 R.

Nr 334 (94)

ŚLADAMI HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY

Siepacze Mocha torturowali Szczerbińskiego

Adwokat francuski ujawnia wstrząsające fakty
sadystycznego znęcania się nad polskim dyplomata

PARYŻ PAP. Pod naciskiem opinii publicznej i wskutek energicznych protestów rządu polskiego, — władze francuskie zmuszone były, zgodnie z obowiązującą we Francji procedurą, dopuścić adwokata do uwiecznionego wicekonsula R. P. w Lille — obywatela Józefa Szczerbińskiego.

Słynny adwokat francuski Nordmann, po wizycie u wicekonsula Szczerbińskiego, skierował w sobotę do sędziego śledczego przy Sądzie Wojtkowym, kpt. Misoffa, prowadzącego „sprawę” Szczerbińskiego, — pismo następującej treści:

„PANIE SĘDZIO! Niezwłocznie po uzyskaniu od Pana dziś rano pozwolenia na skomunikowanie się z aresztowanym Szczerbiń-

skim udałem się do więzienia w Cherche-Midi, gdzie widziałem się z moim klientem — wicekonsulem Szczerbińskim. Pan Szczerbiński podał mi do wiadomości fakty niezwyklej wagi. W dniu 23 listopada br., po jego aresztowaniu, o którym donosiła prasa francuska i zagraniczna, zaprowadzono go do lasu, gdzie znęcano się nad nim w rozmaity sposób — aż do upokorzenia i czekania nad nim. Gdy Szczerbiński uporczywie odmawiał ustąpienia wobec groźb i propozycji agentów policyjnych, ci ostatni zarepetowali rewolwer, oświadczając, że „zabijają Szczerbińskiego jak psa” i że nikt nie odnajdzie jego śladów. Pobito go i niemal udusono przy pomocy krawata, zacisniętego wokół szyi. Następnie zaprowadzono go nad brzeg rzeki, gdzie pozorowano wrzucenie go do wody. Agenci grozili mi przym. że zamkną jego 12-letnią córeczkę w więzieniu wraz z pro prostytutkami.

Sceny te odbywały się w nocy. Wicekonsul Szczerbiński został następnie odwieziony do Paryża i był przesłuchiwany w lokalu policyjnym przez 2 dni.

Fakty te są niestety, aż nazbyt wiarygodne. W końcu 1947 roku górnicy polscy, aresztowani przez policję francuską pod fałszywym pretekstem zamachu na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa i

na wolność pracy — również byli ofiarami tortur i pozorowanej egzekucji. W stosunku do nich wszystkich, z wyjątkiem górnika Wdowiaka, śledztwo zostało umorzone po dłuższym przetrzymaniu ich w więzieniu, po czym niektórzy z nich zostali wywiezieni i internowani we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Górnika Wdowiaka, którego miałem zaszczyt bronić, został postawiony przed Sądem Wojtkowym w Metz i jednoznacznie uniewinniony po 8 miesiącach aresztu przewencyjnego. Francuska Komisja Śledcza stwierdziła zastosowanie aktów gwałtu wobec obywateli polskich. Fakty te były w swoim czasie szeroko komentowane w prasie francuskiej.

Dziś na bezprzykładne akty gwałtu i na bezprawne zatrzymanie przez policję skarży się CZŁONEK KORPUSU KONSULARNEGO, POSIADACZ PASZPORTU DYPLOMATYCZNEGO.

Fakty, na które się skarżę, stanowią samo przez się pogwałcenie prawa, jak również przez to, że narażają Francuzów na represalia, a to zgodnie z art. 79, kodeksu karnego, który przewiduje te zbrodnie. Fakty te stanowią również pogwałcenie podpisanej przez Francję międzynarodowej deklaracji praw człowieka.

Interes obrony i dobre imię naszego kraju wymagają niezwłocznego wyświeślenia tej sprawy.

W tym stanie rzeczy mam zaszczyt prosić Pana o wdro-

żenie lub o polecenie wdrożenia właściwego śledztwa w tej sprawie.

Fakty niniejsze podaje również do wiadomości Pana Ministra Sprawiedliwości Francji, a odpis niniejszego listu przesyłam dziekanowi Izby Adwokackiej w Paryżu.

Podpis: Joe Nordmann — adwokat. Data: 3 grudnia 1949 r.

Górnicy dziękują rządowi Polski Ludowej
za opiekę i troskę o podniesienie ich stopy życiowej
Załogi kopalń przyjęły „Kartę Górnictwa”
zobowiązaniami zaostreżenia czujności klasowej i zwiększenia wydajności pracy

WARSZAWA PAP. Ogłoszenie „Karty Górnictwa” przyjęte zostało wszędzie z ogromnym entuzjazmem. Na masowych zebraniach załóg górniczych i personelu technicznego kopalń węgla, starzy weterani podziemnej pracy i młodzi górnicy, sztygarzy, technicy, inżynierowie, żywo komentują treść postanowień „Karty” i jednocześnie zobowiązują się do dalszego podnoszenia wydajności pracy.

We wszystkich kopalniach Śląskich ogłoszenie „Karty praw i przywilejów górnika polskiego” dało asumpt do manifestacji proletariackiego patriotyzmu.

„Witamy z radością — czytamy m. in. w rezolucji górników kopalni im. J. Wierbińskiego — naszą Kartę Górnictwa, która zawiera gwarantuje robotnikom i ich przywileje, które przysługują im. Przywileje te będą nam bodźcem do dalszej intensywnej pracy dla dobra Polski Ludowej i zbudowania socjalizmu w naszym kraju”.

A oto co mówią górnicy o tym doniosłym akcie: Prządowy rebase — Józef Chachula, który już 25 lat przepracował w kopalni, mówi: „Za czasów sanacji ten miał lepsze stanowisko, kto niżej kłaniał się sztygarowi. Dziś prawo do stanowiska daje nam praca, a praw tych broni „Karta Górnictwa”.

Uchwalenie „Karty Górnictwa” jest również żywo dyskutowane wśród weteranów pracy w górnictwie. Rebase Wiktor, Kiełkowski, który już 40 lat pracuje w



Stefan Matela, tokarz z fabryki obrabiarek „Cegielskiego” w Poznaniu, zapoczątkował ogólnopolskie współzawodnictwo w skrawaniu metalu (Foto — AP)

Zaginienie radnego

PPN we Francji

PARYŻ (PAP). Od soboty ubiegłego tygodnia zaginął we Francji członek Polskiej Rady Narodowej okręgu Meurthe et Moselle — Stanisław Kowalski.

Dziennikarze francuscy
potępią ekspulsję
red. Kowalskiego

PARYŻ, PAP. Zm. Zaw. Dziennikarzy CGT Dep. Sekwany wystosował pismo do m. in. Teitgen, kierującego resortem informacji, w którym wyraża energiczny protest przeciw aresztowaniu i wysiedleniu redaktora naczelniczego „Gazety Polskiej” — Kowalskiego.

Wasze spostrzeżenia

Na marginesie
zebrania plastyków Wybrzeża

W marcu 1949 r. zostanie otwarta w Warszawie i Ogólnopolska Wystawa Plastyków, którą organizuje Ministerstwo Kultury i Sztuki i Zarząd Główny Związku Polskich Artystów — Plastyków. Wystawa ta w życiu artystycznym będzie niewątpliwie dużym wydarzeniem, ponieważ ma pokazać przełom, jaki dokonał się w twórczości artystów, którzy porzucając dawne kanony, zaczynają tworzyć w duchu nowych czasów, w myśl wskazań realizmu socjalistycznego.

Ministerstwo Kultury i Sztuki ustanowiło stypendia na dokonanie prac dla artystów, których obrazy zostały przez specjalne komisje zakwalifikowane na wystawę. Związek Polskich Artystów Plastyków w celu umożliwienia wzięcia udziału w wystawie jak największej liczbie artystów, rozdziela przez swoje zarządy okręgowe stypendia na wyjazdy do najbardziej charakterystycznych ośrodków pracy i życia społecznego dla dokonania studiów terenowych. Wyroznione na wystawie prace zostaną zakupione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i inne zainteresowane instytucje. Na ten cel przeznaczono 9 milionów złotych.

Wystawa organizowana z takim nakładem środków i kosztów wymaga także od samych artystów rzetelnego podejścia do opracowywanych tematów.

Dnia 24 bm. w Sopocie odbyło się zebranie plastyków okręgu gdańskiego. Komisja kwalifikacyjna oceniła nadesłane prace, rozdano stypendia dla niektórych artystów na wykończenie obrazów, po czym po referacie ob. Włodarskiego, członka komisji kwalifikacyjnej miała się odbyć dyskusja.

Pomijając dobre, czy złe kryteria oceny komisji kwalifikacyjnej musimy stwierdzić ze zdziwieniem, że nie wszyscy przedstawiciele zainteresowanych instytucji zostali do niej zaproszeni.

Dziwna też wydaje się nam atmosfera pracy w Związku Artystów — Plastyków Wybrzeża. Np. dyskusja po odczytanym referacie zamiast obracać się wokół najważniejszych zagadnień — realizmu socjalistycznego w malarstwie, grafice czy rzeźbie ograniczyła się tylko do wymiany zdań na temat orzeczeń komisji kwalifikacyjnej.

W dobie dokonywającego się przełomu w naszej twórczości artystycznej, którego celem jest zjednoczenie sztuki z życiem i pracą mas, brak zainteresowania dla tych zagadnień ze strony naszych artystów — plastyków, budzi musi zdumienie i niepokój.

Utworzenie ogólnoradzieckiego komitetu
uczczenia 70 rocznicy urodzin
Generalissimusa Józefa Stalina

MOSKWA PAP. AGENCJA TASS OGŁOSIŁA NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT OFICJALNY:

Dnia 21 grudnia 1949 roku przypada 70 rocznica urodzin Józefa Stalina. W związku z tym prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzyło komitet w składzie następującym:

PRZEWODNICZĄCY — N. M. Szernik. CZŁONKOWIE KOMITETU: Aleksandrow, Aleksiejew, Amosow, Angeli, Andrejew, Andrianow, A. Niechajew, Arutinow, Bagirow, M. D. Bagirowa, B. M. Bardin, Batyrow, Beria, Budienny, Bulganin, Wawilow, Wasilewski, Wejmer, Woroszyłow, Gafurow, Grekow, Grinko, Dżabura, Duchanin, Jemeljanow, Ipatowa, Kaganowicz, Kairow, Kalnberzin, Kleszczew, Kowal, Korotczenko, Kosygin, Kozina, Kuźniecowa, W. W. Kuźniecowa, A. P. Kuprianow, Kuksien, Lysenko, Łuszkowa, Małenkowa, Malinina, Malew, Mikojan, Michajłow, Molotow, Muszłukowa, Pokryszkin, Pomerancowa, Ponomarenko, Popow, Poskrebyszew, Pospiełow, Razzakow, Rossijskij, Rudniew, Safina, Snieczkows, Solowiej, Suslow, Tarasowa, Fadijew, Fiedorowa, Chlopina, Chobta, Chruszczew, Czarkwani, Czernousow, Czutkieh, Szachmetow, Szklirajow, Szostakowicz, Jusupow i Jarygina.

Zadaniem komitetu jest opracowanie i zorganizowanie

Uniwersytety kołchozowe
w ZSRR

MOSKWA (AP). Instytut Rolnictwa strefy kirowskiej (obwód kirowski) zorganizował w rejonie oryżowskim 2-letni uniwersytet kołchozowy, który ma za zadanie podnieść poziom wiedzy agronomicznej, zootechnicznej i weterynaryjnej kierowniczych kadr kołchozowych.

Dwuletnie uniwersytety socjalistyczne zorganizowano również w mieście Kotelnik i w rejonie kirowskim.

wszelkich form nęczenia 70-letniej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

DLA UCZCZENIA ROCZNICY URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA
robotnicy „Amady” zwiększą wydajność pracy

W zakładach pracy na Wybrzeżu odbywają się zebrania załóg robotniczych, które przyjmują zobowiązania, mające na celu uczczenie 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina.

Na zebraniu masowym załoga

fabryki „Amada” w Gdańsku zobowiązała się przyspieszyć wyprodukowanie 2000 ton margaryny o 10 dni, przekazując ją do magazynów w dniu 21 grudnia zamiast, jak planowano — 31 grudnia. Równocześnie robotnicy

Dzieła sztuki z Wawelu ukrywane w Kanadzie
muszą zostać zwrócone narodowi polskiemu
List amb. Wierbińskiego do delegatów państw-członków ONZ

LAKE SUCCES (PAP). Szef delegacji polskiej na 4-tą sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ ambasador Stefan Wierbiński wystosował w imieniu delegacji polskiej jednobrzmiący list do wszystkich delegacji państw — członków ONZ — z wyjątkiem monarchofaszystowskiej Grecji, tytułowej Jugosławii i kuomin-tangowców — w którym precyzuje stanowisko Polski wobec bezprawnego przetrzymywania skarbów kultury polskiej przez rząd kanadyjski.

List ambasadora Wierbińskiego go nawiązuje do listu wystosowanego przez szefa delegacji kanadyjskiej w dniu 14 listopada b. r. do wszystkich delegacji na zgromadzenie ONZ, w którym rząd kanadyjski usiłował zrzucić z siebie odpowiedzialność za przetrzymywanie skarbów kultury polskiej w Kanadzie.

W liście swym ambasador Wierbiński stwierdza, że dane zawarte w liście przewodniczącego delegacji kanadyjskiej nie odpowiadają rzeczywistości.

Ambasador Wierbiński przypomina, że polskie dzieła sztuki przybyły do Kanady 15 lipca 1940 roku. Zostały one wysłane do Kanady, aby uchronić je od skutków działań wojennych i rozumu, że samo przez się, że z chwilą zakończenia działań wojennych będą one zwrócone Polsce

Mimo, że od chwili zakończenia działań wojennych upłynęło już 4 i pół roku — skarby kultury polskiej wciąż jeszcze znajdują się w poszczególnych miejscowościach Kanady.

Mimo to rząd kanadyjski w dalszym ciągu zachowuje nieprzychylną postawę w stosunku do legalnych i uzasadnionych postulatów rządu polskiego, czego dowodem jest list przewodniczącego delegacji kanadyjskiej. Rząd kanadyjski wie dobrze, że w sprawie tej nie ma żadnej wątpliwości, ani co do tytułu własności, ani co do tego, że byli urzędnicy polscy, którzy szantażem i innymi aktami kryminalnymi udaremniłi zwrot skarbów polskich — nie są żadną „stroną sporu”, lecz mimo to odmawia jedynego właściwego załatwienia sprawy, to jest zwrotu skarbów polskich.

Z ostatniej chwili

Ostry protest Rządu R.P.
przeciw bestialskiemu traktowaniu konsula Szczerbińskiego

WARSZAWA (PAP). W późnych godzinach wieczornych 3 bm. kierownik MSZ podsekretarz stanu prof. dr St. Leszczycki wezwał ambasadora Francji p. Baelen, któremu złożył o-

stry protest przeciw przestępczym czynom, popełnionym przez policję francuską na osobie polskiego wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd polski — oświadczył kierownik MSZ — czyni odpowiedzialnym rząd francuski za życie i zdrowie p. Szczerbińskiego, domagając się zarazem natychmiastowego śledztwa, ukarania winnych i zadośćuczynienia dla wicekonsula Szczerbińskiego.

Z polecenia rządu polskiego kierownik MSZ zakomunikował ambasadorowi Francji, że rząd polski zastrzega sobie postawienie sprawy zbrodniczej działalności policji francuskiej na forum międzynarodowym.

38 kopalń węgla
wykonało plan 3-letni

KATOWICE (PAP). Tegoroczny „Dzień Górnika” onocząca załoga kopalni węgla kamiennego wśród rosnących z dnia na dzień sukcesów gospodarczych.

Do 3 grudnia br. wykonali przedterminowo plan trzyletni: Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Zjednoczenie Dąbrowskie, Rudnickie i Bytomskie. Ogółem 38 kopalń zamierzało o wykonaniu zadań przewidzianych planem trzyletnim.

Jednocześnie z rosnącymi osiągnięciami produkcyjnymi przemysł węgla wyzaoszczędził w ciągu trzech kwartałów br. ponad 4 miliardy 300 milionów zł.

Ślusarz z Borkocyzna
skonstruował mechaniczną kopaczkę

Nasi robotnicy budowlani wysoko cenią urządzenia mechaniczne, przyspieszające tempo pracy przy wykonywaniu robót budowlanych. Ślusarz JAN ZABOROWSKI z Borkocyzna pow. kościerskiego skonstruował kopaczkę mechaniczną, zaopatrzoną w sortownik.

Maszynę wykonało trzech robotników, pracując przy niej trzy miesiące. Materiał potrzebny do jej budowy czerpano z rozbitych czołgów i samochodów. Robotnicy nie korzystali w czasie swojej pracy z żadnej pomocy technicznej. Kopaczka w ciągu 8 godzin może przy obsłudze trzech ludzi przerzucić 170 m³ ziemi, zastępując pracę 40 robotników. Trzeba podkreślić, że Jan Zaborowski nie otrzymał nagrody za swój pomysł, gdyż maszynę tę skonstruował, pracując jeszcze w małej zwirówni prywatnej, której właściciel trzymał wynalazek w tajemnicy. Obecnie zwirównię przejęło PPRK, która nagrodzi robotnika.

ZESPOŁY WIEJSKIE W FINALE FESTIWALU SZTUK
RADZIECKICH

Dnia 1 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie wystąpiły najlepsze zespoły Związku Samop. Chłopskiej. Na zdjęciu: taniec kosański w wykonaniu 16-osobowego zespołu z Dąbrowy (pow. bartoszycki) woj. olsztyńskiego (Foto AR)

Strażak Henryk Wiśniewski
milionowym klientem gdyńskiego PDT

„Nasz Tomcio przyniósł sześć” — mówi o dwudniowym synku uradowana żona Henryka Wiśniewskiego — pracownika Portowej Straży Pożarnej, który okazał się milionowym klientem Powszechnego Domu Towarowego w Gdyni. „Przed wszystkim kłopot mojemu małemu konia na biegunach” — snuje projekty ob. Wiśniewski na temat zakupów, które poczyni w związku z otrzymaniem od PDT talonu w wysokości 6000 zł. „Resztą zakupów zajmie się moja żona” — kończy rozmowę strażak portowy.

Zmiana
detalicznej ceny jaj

Komisja cennikowa przy prezydencie miasta Gdańska zawiadoma o zmianie detalicznej cen jaj świeżych na zł 25 za 1 szt. Powyższa cena obowiązuje w sieci handlu spożywczego od dnia 1. XII. 1949 r. aż do odwołania. Ceny maksymalne artykułów pierwszej potrzeby na okres od dnia 1. XII. 1949 r. zostały zatwierdzone poz. 100.

„Mickiewicz
bez koturnów”

Dnia 6 bm. o godz. 19 w Teatrze w Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 16, odbędzie się wieczór literacko-muzyczny p. t. „Mickiewicz bez koturnów”. Po odczytach w opracowaniu Janiny Krausowej i Eugenii Kochanowskiej-Wiśniewskiej odbędzie się część muzyczna z udziałem Niny Mieszkowskiej i Franciszka Stankiewicza — śpiew i Karol Barył — fortepian.

Współzawodnictwo
między zarządami miejskimi
Gdańska i Szczecina

W tych dniach w Szczecinie podpisana zostanie umowa o współzawodnictwo pracy pomiędzy zarządami miejskimi Gdańska i Szczecina. Rywalizacja dotyczyć będzie oszczędnościowej, ruchu racjonalizatorskiego, szkolenia itp. Podjęcie przez zarządy miejskie współzawodnictwa przyczyni się nie wątpliwie do usprawnienia ich działalności. (1)

Komitet opiekuńczy „Arki”
pomaga szkole powszechnej
w Jastarni

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Polowów Kutrówen „Arka” zaopiekowali się szkołą powszechną w Jastarni i przeznaczyli w roku ubiegłym na zakończenie roku szkolnego szereg darów dla najbiedniejszych uczniów.

Najbiedniejsi uczniowie, (sieroty i sieroty) otrzymali ciepłe ubrania oraz buty zimowe. Robotnicy radiofonizowali we własnym zakresie szkołę i zakupili dla świetlicy radio odbiornik za 50 tys. zł. oraz pomoce naukowe.

ZAANGAŻUJEMY NATYCHMIAST

najdalej 1 stycznia 1950 r.

5 samodzielnych księgowych

5 zaawansowanych kontystów

buchalteryjnych ze znajomością jednolitego planu kont na rok 1950.

Podania z życiorysem i referencjami należy kierować do „FALTONY” Gdynia Port, Na-brzeże Francuskie, 3323/k

Przez samokrytykę do usprawnienia pracy związkowej
Plenarne zebranie gdańskiej ORZZ

Na plenarnym zebraniu Okręgowego Związku Zawodowego w Gdańsku, poświęconym omówieniu zadań, jakie stoją przed związkami zawodowymi w wyniku doniosłych obrad III Plenum KC PZRR, obecnych było ok. 60 przedstawieli Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych. Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ORZZ tow. M. Sikora.

„Uchwały III Plenum, zakończone obecnie plan 3-letni i przygotowania do planu 6-letniego — mówił tow. Sikora — stawiają przed ruchem zawodowym konieczność dokonania oceny dotychczasowych wyników działalności dla prawidłowego ustalenia zadań na następny etap pracy”.

Tow. Sikora stwierdził, że nie tylko poszczególne wydziały ORZZ i zarządy związków zawodowych mają poważne braki w pracy, ale tak samo prezydium ORZZ nie jest wolne od niedociągnięć. Zasadniczym ich powodem jest nieregularność zebrania prezydium i wynikająca stąd niedostateczna kolektywność pracy. Powodowało to brak należytej analizy działalności poszczególnych wydziałów ORZZ oraz kontroli wykonania uchwał. Dużą część winy spada tu na Wydział Organizacyjny ORZZ, powołany do koordynowania wykonania uchwał prezydium.

Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz Dział Socjalny ORZZ muszą poważnie usprawnić swą działalność, gdyż na skutek małej w wielu wypadkach, aktywności niższych ogniw związkowych, warunki pracy i sprawy bytowe robotników są często zaniedbane.

Największe zainteresowanie w dyskusji wywołało wystąpienie sekretarza Związku Zawodowego

Pracowników Przemysłu Budowlanego tow. Zajączkowski. Wykazał on, że obojętne jest, czy należą stale biec rekordy budowlanych na Wybrzeżu — istnieje jeszcze szereg niedociągnięć. Najbardziej rzucające się w oczy jest to, że normy współzawodnictwa nie są należycie rozpracowane, a zdobyte racjonalizatorskie poszczególnych robotników nie są rozgłoszone, nie wśród innych przedsiębiorstw.

Szeroko poruszanym tematem była sprawa troski o warunki pracy oraz współzawodnictwa z inspektorami pracy. Sprawy te poruszył tow. Sawicki ze związku odzieżowców, stwierdzając wypadki nieprzebiegania ustawodawstwa pracy przez wielu prywatnych przedsiębiorców. Współpraca referatów bezpieczeństwa i higieny pracy z inspektorami pracy powinna być również przyczyną do zwiększenia codziennej troski o zdrowie i warunki pracy robotników.

Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio zarządzenie, na mocy którego wszelkiego rodzaju przejazdy osób samochodami ciężarowymi muszą być ubezpieczone, od odpowiedzialności cywilnej i od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Do przejazdów tych należą: wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy kongresy itp.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, mając na uwadze doniosłą rolę społeczną i oświatową tego rodzaju wycieczek, ustalił dla tych ubezpieczeń bardzo niskie stawki.

Za jednorazowy przejazd w obie strony w ramach łączności miast ze stacją składka wynosi 5 zł od osoby, a za jednorazowy przejazd w obie strony w innych celach, jak np. przejazdy na wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy i kongresy — 15 zł od osoby.

Składki wyżej podane obowiązują przy samych ubezpieczeniach: 100.000 na wypadek śmierci i 200.000 na wypadek stałego kalectwa.

Na podkreślenie zasługuje wyjątkowo uproszczenie formalności związanych z zawieraniem tych ubezpieczeń.

Organizatory wycieczek i innych przejazdów powinni jednak pamiętać, aby najpóźniej w przeddzień wyjazdu zabrać od miejscowej placówki PZUW wkleślenie do „Karty kontroli” pracy samochodów ciężarowych stwierdzenia o zawarciu ubezpieczenia wymagane przez władze, gdyż tylko tak

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

Odbudujemy pomniki Mickiewicza

Rok Mickiewiczowski trwa. Cały nasz kraj, a wraz z nim wszystkie zaprzyjaźnione narody, składają hołd pamięci wielkiego poety narodu polskiego i słowiańskiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całym kraju zbiórka na budowę Instytutu Słowiańskiego im. A. Mickiewicza i pomników poety. Wojewódzki Komitet Mickiewiczowski zwraca się do wszystkich mieszkańców Wybrzeża, aby nie szczędził datków na pomnik wielkiego wieszcza narodu.

Pracownicy umysłowi GAL
przystąpili do współzawodnictwa

W instytucjach Wybrzeża coraz liczniejsze rzesze pracowników umysłowych przystępują do współzawodnictwa pracy, które ma na celu usprawnienie toku załatwiania spraw, często związanych z produkcją i przez opieszałość ich wykonywanie hamujących rozwój współzawodnictwa wśród robotników. Stosunkowo niedawno do współzawodnictwa przystąpili również pracownicy administracji GAL.

Zakładowy Komitet Współzawodnictwa składa się w GAL z trzech sekcji — organizacyjnej, technicznej i wynikowej. Wybrano również 28 trojek współzawodnictwa, których zadaniem jest punktowanie osiągnięć pracowników poszczególnych działów. Regulamin współzawodnictwa w GAL obejmuje: wydajność i jakość pracy, racjonalizację, oszczędność, bezpieczeństwo i higienę oraz dyscyplinę pracy.

W każdej z tych grup regulamin przewiduje punkty dodatnie i ujemne. Chwilowo we współzawodnictwie uczestniczy 80 proc. pracowników biurowych GAL.

Rola budownictwa
w planie sześcioletnim

Nakłady budowlane, które w roku 1950 będą wynosić 54 proc. ogólnej puli inwestycyjnej, osiągną swój szczyt — 65 proc. w roku 1951, obniżają się stopniowo do 62 proc. — 58 proc. — 53 proc. do 49 proc. w roku 1955. W porównaniu z rokiem 1949, w którym budownictwo przepracowało 48 proc. planu inwestycyjnego, jest to wyraźny wzrost nie tylko w cyfrach względnych, ale i w bezwzględnych.

Nadchodzący okres sześciolecia, odznaczać się będzie: a) większą centralizacją nakładów inwestycyjnych na robotach budowlano-montażowych, niż to miało miejsce dotychczas; b) największym stosunkowo natężeniem robót budowlanych w roku 1951 po uprzednim przygotowaniu dokumentacji technicznej. Jeżeli całość planu produkcji budowlano - montażywej trzylatki przyjmiemy za 100, to wzrost całej produkcji budowlano - montażywej wynosić będzie w planie sześcioletnim — 700 proc.

Mając opracowany plan produkcji budowlanej na poszczególne lata i jego rozbięcie na rodzaje robót, PKPG ustalił realizowanie

inwestycji budowlanych przez poszczególne organizacje resortowe. Przedsiębiorstwa kontrolowane przez Ministerstwo Budownictwa wykonają roboty obejmujące 55 proc. kredytów budowlanych. Pozostała kwota wykorzystana zostanie przez przedsiębiorstwa górnicze, ciężkiego przemysłu, komunikacji oraz przedsiębiorstwa komunalne i spółdzielcze.

MECHANIZACJA PODSTAWA
OBNIŻENIA KOSZTÓW

Poważne zadania sześciolecia produkcji budowlanej mogą być wykonane tylko w oparciu o daleko idącą mechanizację prac i stosowanie elementów gotowych. Najważniejszym zadaniem mechanizacji budownictwa w planie sześcioletnim będzie obniżenie kosztów transportu oraz załadunku materiałów. Według danych radzieckich na 1 milion rubli wykonanych robót wypada do 20 tysięcy ton materiałów, a na każdy robotnikodzieln przypada do 4 ton materiałów, czyli znacznie więcej, aniżeli w każdym innym przemyśle. W budownictwie czasu zajmuje przesuwanie materiału. Dopiero na podstawie tych cyfr można w pełni ocenić wartość mechanizacji. W nowym budownictwie materiał będzie przechodził wszystkie fazy z pełnym prawie wyłączeniem pracy mięśni robotników, których rola sprowadzona zostanie przy większości robót do kierowania mechanizacją.

Podstawowym czynnikiem mechanizacji jest harmonizowanie transportu z pracą maszyn budowlanych i zmechanizowaniem wszystkich rodzajów robót budowlanych na samej budowie i zakładach pomocniczych. Zaopatrzenie przedsiębiorstw budowlanych w sprzęt techniczny, wzmocnienie planie sześcioletnim w stosunku do 1940 roku 15-krotnie

wego Pracowników Przemysłu Budowlanego tow. Zajączkowski. Wykazał on, że obojętne jest, czy należą stale biec rekordy budowlanych na Wybrzeżu — istnieje jeszcze szereg niedociągnięć. Najbardziej rzucające się w oczy jest to, że normy współzawodnictwa nie są należycie rozpracowane, a zdobyte racjonalizatorskie poszczególnych robotników nie są rozgłoszone, nie wśród innych przedsiębiorstw.

Szeroko poruszanym tematem była sprawa troski o warunki pracy oraz współzawodnictwa z inspektorami pracy. Sprawy te poruszył tow. Sawicki ze związku odzieżowców, stwierdzając wypadki nieprzebiegania ustawodawstwa pracy przez wielu prywatnych przedsiębiorców. Współpraca referatów bezpieczeństwa i higieny pracy z inspektorami pracy powinna być również przyczyną do zwiększenia codziennej troski o zdrowie i warunki pracy robotników.

Ubezpieczenie wycieczek
podróżujących samochodami ciężarowymi

Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio zarządzenie, na mocy którego wszelkiego rodzaju przejazdy osób samochodami ciężarowymi muszą być ubezpieczone, od odpowiedzialności cywilnej i od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Do przejazdów tych należą: wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy kongresy itp.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, mając na uwadze doniosłą rolę społeczną i oświatową tego rodzaju wycieczek, ustalił dla tych ubezpieczeń bardzo niskie stawki.

Za jednorazowy przejazd w obie strony w ramach łączności miast ze stacją składka wynosi 5 zł od osoby, a za jednorazowy przejazd w obie strony w innych celach, jak np. przejazdy na wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy i kongresy — 15 zł od osoby.

Składki wyżej podane obowiązują przy samych ubezpieczeniach: 100.000 na wypadek śmierci i 200.000 na wypadek stałego kalectwa.

Na podkreślenie zasługuje wyjątkowo uproszczenie formalności związanych z zawieraniem tych ubezpieczeń.

Organizatory wycieczek i innych przejazdów powinni jednak pamiętać, aby najpóźniej w przeddzień wyjazdu zabrać od miejscowej placówki PZUW wkleślenie do „Karty kontroli” pracy samochodów ciężarowych stwierdzenia o zawarciu ubezpieczenia wymagane przez władze, gdyż tylko tak

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

Przedmiotem dość ostrej krytyki tow. Zenowicza z rządu była sytuacja robotników rolnych i brak należytej opieki nad nimi ze strony Zarządu Okręgowego tego Związku.

Odpowiadając na poszczególne wypowiedzi i oceniając przebieg dyskusji, tow. Sikora zwrócił uwagę na konieczność jak najczęstsze go dokonywania samokrytycznej oceny własnej pracy przez wszystkie ognia i wszystkich działaczy związkowych oraz wyciągnięcia z uchwał III Plenum KC jak najwięcej konkretnych wniosków w pracy związkowej. (Os.)

„Szczygli Zaulek”
w Teatrze Wielkim

Godzinie o godz. 19,30 w Teatrze Wielkim w Gdańsku doszła komedia B. G. Shawa „Szczygli zaulek” w reżyserii obsady. — Zniżki ważne.

Ubezpieczenie wycieczek
podróżujących samochodami ciężarowymi

Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio zarządzenie, na mocy którego wszelkiego rodzaju przejazdy osób samochodami ciężarowymi muszą być ubezpieczone, od odpowiedzialności cywilnej i od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Do przejazdów tych należą: wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy kongresy itp.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, mając na uwadze doniosłą rolę społeczną i oświatową tego rodzaju wycieczek, ustalił dla tych ubezpieczeń bardzo niskie stawki.

Za jednorazowy przejazd w obie strony w ramach łączności miast ze stacją składka wynosi 5 zł od osoby, a za jednorazowy przejazd w obie strony w innych celach, jak np. przejazdy na wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy i kongresy — 15 zł od osoby.

Składki wyżej podane obowiązują przy samych ubezpieczeniach: 100.000 na wypadek śmierci i 200.000 na wypadek stałego kalectwa.

Na podkreślenie zasługuje wyjątkowo uproszczenie formalności związanych z zawieraniem tych ubezpieczeń.

Organizatory wycieczek i innych przejazdów powinni jednak pamiętać, aby najpóźniej w przeddzień wyjazdu zabrać od miejscowej placówki PZUW wkleślenie do „Karty kontroli” pracy samochodów ciężarowych stwierdzenia o zawarciu ubezpieczenia wymagane przez władze, gdyż tylko tak

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W. PRUZAŃSKI
korespondent robotniczy

W jakim kierunku powinna pójść odbudowa Starego Gdańska

(Artykuł dyskusyjny)

Dobrze się stało, że inż. K. Krzyżanowski poruszył w artykule umieszczonym w Nr 303 „Głosu Wybrzeża” sprawę odbudowy Starego Gdańska. Szkoda tylko, iż stało się to zbyt późno, gdy część ul. Długiej i Ogarnej została już odbudowana.

Sprawa odbudowy Gdańska w ogóle, a Starego Gdańska w szczególności, jest problemem bardzo ważnym i istotnym, którym interesuje się nie tylko grono architektów, lecz całe społeczeństwo Polski Ludowej.

Dłatego też nie ma racji inż. Bo biński, twierdząc w artykule, umieszczonym w „Głosie Wybrzeża” z dnia 12 XI, iż polemika wywołana przez inż. Krzyżanowskiego zaprowadziłaby na manowce odpiernia drobnych i nie istotnych zarzutów.

E. Goldzamt w artykule umieszczonym w Nr 6—8 „Architektura” twierdzi m. in. co następuje: „W dziedzinie architektury zadania przebudowy ideologicznej są szczególnie palące. Dalsze opóźnianie przemian w architekturze w warunkach prowadzonego ogromnego budownictwa — może doprowadzić do tego, że miasta przyszłej Polski Socjalistycznej zostaną w ciągu najbliższego roku, lub dwóch lat, zabudowane już na zaw sze — gmachami wyrażającymi wrogą nam ideologię, zostaną rozplanowane — już na zawsze — wadliwie, w myśl zakorzenionych chwyłów urbanistycznych kapitalistycznej, bez uwzględnienia nowej treści, nowych wymogów, miasta socjalistyczne”.

W dobie tworzenia socjalizmu w Polsce, kiedy dążymy do budowy pełnych przestrzeni i światła hal fabrycznych, warsztatów pracy, budynków użyteczności publicznej, jak również pełnych światła, wygod, otoczonych zielenią domów mieszkalnych dla klasy robotniczej, nie możemy dopuścić do odbudowy zabytkowych kamieniczek, które leżą w gruzach. Odbu-

dowane przy ul. Ogarnej domy, nie mają ani odpowiedniej przestrzeni, ani wygodnych układów, pełnych światła i wygod pomieszczeń, posiadają natomiast ciemne, bez dostępu powietrza, łazienki, ciasne i niewygodne schody itp.

Czy robotnik, pragnący odpoczynku po ciężkiej pracy będzie się czuł dobrze w takim mieszkaniu średniowiecznym — śmieszno to wątpić.

Mało tego, autorzy odbudowy Starego Gdańska, posunęli się w swych zamierzeniach znacznie dalej. Dla przykładu weźmy gmach Poczty przy ul. Długiej, Pocztowej i Ogarnej. Gmach ten nie posiada nie zabytkowej architektury, a jednak konserwatorzy zabytków dążą do stworzenia z tego, stanowiącego jedną całość budynku, tak od strony ul. Długiej jak i od strony ul. Ogarnej szeregu kamieniczek zabytkowych.

Nie do pomysłowania przecież jest, aby w brzydkich, starych kamieniczkach mieścić się urzędy, posiadające najnowocześniejsze urządzenia pocztowo-komunikacyjne — by przy tym forma tych kamieniczek rozmieszczanie okien itp. pozwałała na zaprojektowanie sal przestronnych, widnych, odpowiadających nowoczesnym wymogom.

Nie jestem przeciwnikiem odbudowy i konserwacji zabytków, lecz restaurować powinniśmy jedynie obiekty ocalałe. Nie możemy stwarzać „nowych” zabytków w miejscach zburzonych do fundamentów kamieniczek, kiedy nie wszystkie fundamenty nadają się nawet do wykorzystania.

Naszym zadaniem jest budować szybciej, lepiej, piękniej i taniej. Wznoszenie starych kamieniczek jest zaprzeczeniem tych zasad.

Pozwól sobie przytoczyć tu słowa organu Związku Architektów Radzieckich „Architektura ZSRK” Nr 1 1933 r., na których dosłownie ceniach powinniśmy się uczyć.

„Głównym przedmiotem i krytycznym wyznacznikiem spuścizny kulturalnej, zgodnie ze wskazówkami Marksa, Lenina i Stałina, do prowadzą do wzbogacenia arsenału środków architektury radzieckiej, przyczyni się do jej dalszego rozwoju, ku nowej treści socjalistycznej, ku nowemu stylowi socjalistycznemu. Dlatego architektura radziecka musi sprzeciwiać się kategoriom wszelkich próbnym cięgnięcia nas wstecz na wydeptane ścieżki burżuazyjnej eklektyki marnego restauratorstwa, starych stylów historycznych, próbom podrabiania „starożytności” czy „renesansu” itd.

Z tego rodzaju pojmowaniu problemów spuścizny prowadzić będziemy bezkompromisową walkę. Nie naśladownictwo i styliza-

cja, nie eklektyczne mieszaniny stylów, lecz głębokie przyswojenie sobie wypracowanych przez starą architekturę środków i zasad kompozycyjnych, dla wyrażenia przy ich pomocy zupełnie nowej treści społecznej, dla stworzenia pełnowartościowego, sugestywnego wyrazu architektonicznego — oto sens i formy wyzyskania wartości historycznych radzieckiej twórczości architektonicznej”.

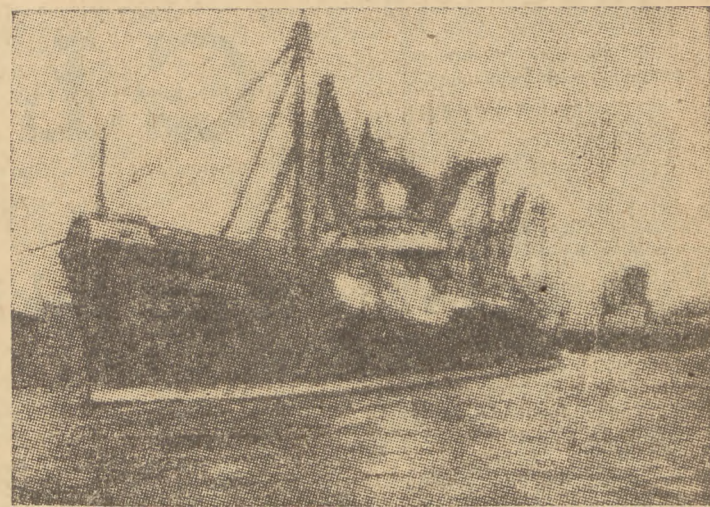
A w miesięczniku „Architektura” Nr 6—8 br. pisał E. Goldzamt: „Nasza demokracja ludowa, idąca ku socjalizmowi, musi zbudować pod wodzą klasy robotniczej nowe, potężne, pełne rozmachu założenia, które będą odbiciem ogromnych możliwości gospodarki planowej, które będą odbiciem nieznanej dotąd w historii potęgi i wartości państwa socjalistycznego. Nawiążemy przy tym do drogiego nam, bo stworzonego przez geniusz narodu form architektury polskiej XVI, XVII, XVIII w., ale musimy wykorzystać tradycję drobnej skali, narzuconej przez ówczesne panowanie reakcyjnego możnowładztwa”.

Czy nasze grono architektów — konserwatorów, które podjęło się zadania opracowania założenia odbudowy Starego Gdańska, podcho- dzi do tego zadania według tych zasad? Nie i jeszcze raz nie.

Różne są podejścia do odbudowy dzieł zabytkowych i dużo na ten temat możnaby dyskutować. Bardzo dobrze podkreślił to E. Goldzamt w wyżej podanym miesięczniku następującymi słowami: „Reakcja dąży do restauracji, tj. do odtworzenia ich takimi, jakimi kiedyś były. My dążymy do rekon-

strukcji, t.j. do ukształtowania ich w ten sposób, jak to dziś jest potrzebne i jak to będzie potrzebne jutro”.

Szczupłe ramy prasy nie pozwalają na szerszą dyskusję na ten temat, zamknę więc mój artykuł słowami: Sprawę odbudowy Starego Gdańska należy rozważyć pod kątem widzenia budownictwa socjalistycznego — wzorując się na doświadczeniach architektów radzieckich. Należy to uczynić na tychmiast, póki jeszcze nie jest za późno. K. DOROSIEWICZ.



Statek „Wostok” — przodująca jednostka radzieckiej żeglugi czarnomorskiej

Załoga parowca „Wostok” wykona dwa roczne plany przewozów

Wszystkie urządzenia mechaniczne na parowcu „Wostok” znajdują się w stanie idealnej gotowości technicznej. Jest to zasługa załogi okrętowej. Zespół marynarzy, pod kierownictwem partyjnej organizacji, nie mało poświęcił trudu dla uzyskania tego stanu. Marynarzom chodziło o to, by statek zdobył jak najlepszą opinię we flocie.

Wykonując prace remontowe marynarze musieli przezwyciężyć wiele trudności. Walczyli o każdą minutę, o racjonalne wykorzystanie czasu postoju w portach. Mimo surowego przestrzegania terminów podróży, zdolano dwukrotnie przemalować kadłub statku i wszystkie jego nadbudówki oraz wykonać konserwację mechanizmów. Marynarze zmienili cały takielunek i wy-

remontowali 8 dźwigów okrętowych.

W wykonaniu tych prac wyróżnili się szczególnie stachanowcy — st. mechanik Simonow, mechanik remontowy — Pastuszenko, sekretarz partyjnej organizacji — maszynista Bojko, maszynista Goleńszew, tokarz Kriworotko oraz palacz Zadorozny, Karpienko, Udowienko i Hutskiewicz. Wyremontowane przez nich obiekty Rejestru Morskiego przyjął z wysoką oceną. W czasie pracy dużo inicjatyw przejawiał również bosman Biela-jew, pod którego kierownictwem wykonano roboty okrętowe.

Załoga statku uzyskała dobre osiągnięcia również w przewozie ładunków. Plan przewozów został

wykonany przedterminowo, dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, w 209 proc. według tonażu. Na statek przewieziono dodatkowo 113,7 tys. ton ładunku. W tonomilach plan wykonano w 101,1 proc. Przy obniżeniu kosztów własnych przewozu załoga statku „Wostok” uzyskała ok. 1 miliona rubli oszczędności. Rezygnując z remontów na stoczniach i zobowiązując się do samodzielnego wykonywania bieżących napraw, załoga wywiązała się ze swoich zadań. Kotły, maszyna główna i urządzenia pomocnicze są utrzymywane w stanie idealnym. Marynarze własnymi siłami zdolali zmienić 60 mtr. przewodów wodociągowych.

W drugim kwartale br. załoga statku otrzymała pierwszą premię i Bandere Rady Ministrów Związku Radzieckiego. To zaszczytne wyróżnienie marynarze przyjęli z dumą, lecz równocześnie jako zobowiązanie do walki o dalsze osiągnięcia. Natychmiast poszli w ślady załogi „Woronieża”, która rozpoczęła walkę o przyspieszenie szybkości statku. Obecnie statek wykonuje 10,8 mili na godzinę, co w stosunku do 8,8 z okresu poprzedniego, jest poważnym osiągnięciem. Dzięki sumiennemu pełnieniu wacht, palacze zwiększyli do 600 godzin czas między oczyszczaniem kotłów. Załoga maszynowa zaoszczędziła 260 ton paliwa i 550 kg smarów.

Załoga parowca zwiększa również ilości przewożonych ładunków. Marynarze zobowiązali się obecnie przewieźć do końca nawigacji 50 tys. ton ładunku, zaoszczędzić 5 proc. paliwa i 10 proc. smarów.

L. BORISIENKO

Wartościowe wydawnictwa Związku Maklerów

Polski Związek Maklerów wydał przed kilku dniami jedną tego rodzaju w Europie książkę informacyjną o polskich portach pt. „Polish Ports”. Wydawnictwo bogato ilustrowane — informuje szczegółowo maklerów zagranicznych o polskich portach, firmach maklerskich, stawkach, stawkach portowych itp. Wydany informator o polskich portach spotkał się z życzliwym przyjęciem zagranicą, a prasa fachowa zamieściła obszernie recenzje. Jak potrzebne było tego rodzaju wydawnictwo świadczy lista z podziękowaniami od polskich placówek konsularnych, którym książka ułatwia pracę zagranicą. Książka „Polish Ports” znajdzie się wkrótce w sprzedaży na rynku krajowym.

Wynalazek prof. Pompowskiego ułatwi pracę rybaków

W rybołówstwie polskim pracuje dużo silników ropnych, które potrzebują dla uruchomienia specjalnych zapalaczy, popularnie zwanych „cygarami startowymi”. Niewielkie te „cygara” sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy, w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk

rocznie. Wytwórcy zagraniczni strzegący tajemnicy produkcyjnej, kazali sobie płacić za zapalacze dewizami.

Z inicjatyw Wydziału Technicznego Państwowego Przedsiębiorstwa Polowów Kutrowych „Arka” rozpoczęto starania o produkcję zapalaczy w

Ustka dużym ośrodkiem przemysłu rybnego

Z portów drugiej klasy największe dorywcze znaczenie miały w dziedzinie rybołówstwa Kołobrzeg i Darłowo. W portach tych wykonano duże inwestycje, osiedliło się wielu rybaków oraz powstały placówki państwowe. Najbardziej stonkowo było rozwinięte rybołówstwo w Uście i jej okolicy.

Ostatnio sytuacja zmienia się na korzyść Ustki. Bazuje tu już kilka kutrów, a w najbliższym czasie liczba ich wzrośnie wielokrotnie. W ramach planu 6-letniego prze-

widziano wzrost taboru pływającego o 600%.

W Uście czynna jest placówka szkolenia rybaków morskich. Poza tym uruchomiono sieciarnię, która ułatwia zaopatrzenie kutrów w najpotrzebniejszy sprzęt oraz dużą przetwórnę ryb, gwarantującą całe przerobienie każdej ilości dostarczonego surowca. W miarę rozwoju bazy rybackiej w Uście, miało stać się ważnym ośrodkiem przemysłu rybnego na Wybrzeżu.

kraju. Prof. Pompowski z Instytutu Chemii Fizycznej Politechniki Gdańskiej, po wielomiesięcznych doświadczeniach, odkrył mieszaninę zapalającą, która znacznie przewyższa jakością produkty zagraniczne. Zapalacze prof. Pompowskiego spalają się bez pozostawiania osadu i nie zawierają żadnych składników, powodujących korozję powierzchni tloku lub głazów cylindrowych. Przeprowadzone na kutrach firmy „Arka” próby rozruchu silnika dały optymistyczne rezultaty. W najbliższym czasie laboratorium prof. Pompowskiego, podejmie masową produkcję zapalaczy.

Początek nowej dziedziny produkcji w kraju uniezależnia nas od zagranicznych dostaw i pozwala na uzyskanie znacznych oszczędności dewiz. (d)

Osiągnięcia marynarzy s/s „Boryslaw” zostały zaprzepaszczone w porcie

statku tow. K. Maciejkowicz — „portowcy, zamiast zachwycać się naszymi osiągnięciami powinni umieć je wykorzystać, lub przynajmniej nie marnować”.

MASZYNOVNIA NIE CHCE ODPOCZYWAC

Krętymi labiryntami schodów i pomostów schodzimy włąb ma-

wi ze śmiechem — pierwszy mechanik — „Boryslawia” Franciszek Liszka — Nasi marynarze urządzili, że sami będą teraz wykonywać drobne remonty, aby nie odciągać stoczniowców od pracy”.

„A no pewnie, niech budują nowe jednostki — wracają się do rozmowy tow. Erwin Gozdek, przodujący palacz — my sami damy sobie radę tym bardziej, że stoczniowcy nas nie raz ponęcali co i jak mamy robić”.

Pierwszy zawór rozmontowano i oczyszczono. Po czarnych usmolonych twarzach spływa pot. Oczy błyszcza zadowoleniem. Jedna twarz jest szczególnie czarna. Nawet pot nie zbliża na niej jasnych brzoźd. Czy ten robotnik nie siedział w kominie? Tadeusz Adamski, III mechanik — wybucha śmiechem.

„To Costa Mata, trymer murzyn — mówi. Uciekli do nas z Cap Verde — amerykańskiej stacji bunkrowej na Atlantyku”.

Costa na pytanie dlaczego uciekli ma prostą lecz wymowną odpowiedź: „Ja chciałem być człowiekiem”.

PRZYKŁAD WSPÓŁZAWODNICTWA IDZIE Z DOŁU

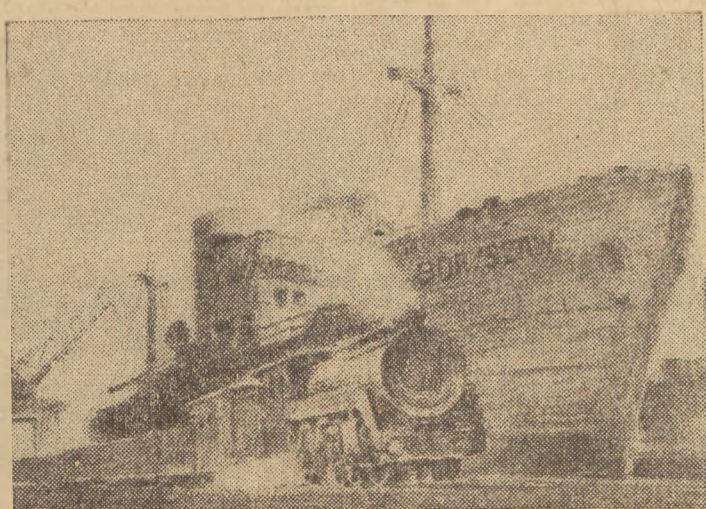
Maszynownia i kotłownia niewątpliwie przodują. Od czasu kiedy palacze i trymerzy, członkowie tutejszej organizacji podstawowej PZPR, wbrew wszystkim trudnościom powiodli „próbujemy”, a więc od czasu kiedy na s/s „Boryslaw” rozpoczęło się współza-

szynowni. Umorusana smarami załoga nie korzysta z ogólnego wycozynku. Smarownicy, palacze i trymerzy postanowili własnymi siłami oczyścić kotły (praca, którą przeprowadzają zwykle wykwalifikowani robotnicy stoczni). W chwili odwiedzin rozkręcają właśnie zawory.

„Jak komuś sprawa konserwacji maszyn leży na sercu to zawsze znajdzie sobie robotę — mó-

kuja na naszą część. I my się cieszymy. Jest przecież z czego! Dzięki dobrej zorganizowanej pracy zaoszczędziliśmy półtorę doby. Nasi palacze stosując nowe metody pracy, zaoszczędzili masę bunkru. Cała załoga dała w ten sposób wyraz zrozumieniu uchwał III Plenum.

Nasza radość zamienia się jednak po kilku godzinach w niepokój. Nic nie wskazuje na to, że przed terminem zostaniemy wyładowani. Biura portowe nie były przygotowane do podjęcia nieprzewidzianej pracy. Kłmiemy wściekle, a najwięcej palacze.



Niech licho porwie ten urlop! Potłómy się wysilali, żeby teraz czekać na wyładunek. Wyniki naszego współzawodnictwa pracy w ten sposób mają być pogrzebane. W obcym porcie — to możemy stać choćby i rok. Państwo miałyby zapłacone za każdą godzinę przestoju.

„Tak — mówi na zakończenie tego marynarskiego opowiadania oficer kulturalno-oświatowy na-

Z obszernej lukrow s/s „Boryslaw” stojącego w basenie węglowym w Gdańsku, wyładowuje się właśnie szwedzka ruda. Zimny, północno-zachodni, wiatr niesie drobne płatki śniegu z deszczem. Oczy dźwigowego, pa-trzącego z góry, z pączynny rusztowań, bacznie śledzą głąb luku, ręka mimo zimna, nie traci swojej pewności. Sprawnie idzie wyładunek. Czasem tylko, kiedy szczyt chwyta ryja w większych bryłach, statek drży lekko.

W messach i kajutach jest ciepło i przytulnie. Wolni od służby marynarze spędzają czas na czytaniu i pogawędkach.

Wszyscy ludzie morza znani są ze swych barwnych i fantastycznych opowieści. Posłuchajmy więc, o czym mówią marynarze z „Boryslawia”, odpoczywający po dalekim rejsie w swojej pięknej świetlicy. Tym razem jednak jest to historia, niestety prawdziwa.

OŚWIĄGNIĘCIA MARYNARZY

Jest godzina 2 w nocy. Mijamy Hel i nawiązujemy łączność z portem gdańskim — rozpoczynają swą opowieść marynarze — W Ka-pitanacie Portu zdziwienie i radość. W głośniku trzeszczą słowa: — Halo Boryslaw? — Mieliście przyjechać dopiero po jutrze! — Tak pojutrze — potwierdza-my.

— A jesteście już dzisiaj? — Jesteśmy. — Z pełnym ładunkiem? — Z pełnym. — Wszystko w porządku? — W porządku, przysyłajcie pilota.

— Halo Boryslaw — nasze powinszowania! Przybyłcie o północy doby przed zaplanowanym terminem — słyszymy ostatnie słowa.

Holownik wprowadza nas do portu prawie triumfalnie. Na nadbrzeżu znowu owacje. Straż celna, WOP, urzędnicy Biura Portowego i Portorobu — wszyscy wykrzy-

wodnictwo pracy — nie wypuszczają z rąk palmy pierwszeństwa.

Na czarnej od pyłu węglowego ścianie kotłowni widnieje napis kredą. „Trzymać cienkie ognie! Uważać na ruszła i popiół w popielniczkach”.

Krzywe i rozmazane znaki liter wskazują, że były już nie raz odnawiane. O tym, że załoga kotłowni o nich pamięta świadczy również jej osiągnięcia oszczędnościowe. A osiągnięcia te są naprawdę duże. Dzięki takim ludziom jak palacze tow. tow. Stanisław Gabrys, Antoni Szewczyk, Zbigniew Mandalski (przodujący wachta), trymer Homa, smarownicy Górecki i Strauszmanns — „Boryslaw” oszczędza w każdym rejsie dziesiątki ton paliwa, utrzymując równocześnie maksymalną szybkość, co daje zwykle kilkumiesięczną oszczędność w czasie. Oszczędności te, jak już słyszeliśmy z opowiadań załogi, nie są niestety należycie wykorzystane przez władze portowe, które jak najrychlej powinny się zająć tym problemem.

Dzięki współzawodnictwu wachta maszynowni i kotłowni podniosła się na statku dyscyplina pracy, stwarzając podstawy do jeszcze większych osiągnięć.

NIE ZAPRZEPASZCZĄC DOROBKU

Przykład palaczy i trymerów pociągnął za sobą marynarzy. — „Dół” nas zmobilizował do współzawodnictwa, które wprowadzamy w życie na kładowej — mówi III. oficer „Boryslawia”, tow. Ignacy Sosin. — Jednakże naszym słabym punktem jest dowolność i przypadkowość regulaminu, wynikająca z braku porządku.

J.B.

GŁOS KOBIET

Przodownice postępu

Bohaterskie lotniczki

W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Sowietskaja Zenszczina” zamieszczono fotografię grupki młodych, elegancznie ubranych kobiet na tle Tatu Wielkiego w Moskwie. W tych uroczych osobkach nikt nie domyśliłby się żołnierzy Wojny Ojczyźnianej, a jednak to w

terina Rjabowa, Bohater Związku Radzieckiego, święta lotniczka, w życiu prywatnym szczęśliwa żona i matka. Aż cztery dawne lotniczki, dwie odznaczone tytułami Bohaterów Związku Radzieckiego, są obecnie studentkami Instytutu Języków Nowożytnych. Są to:



śmiecnięte, wesole twarze należą do pilotów kobiecego pułku bombowców, który począwszy od 1942 roku w walce przeciwko faszystom, zdobył legendarną sławę.

Z dumą wspominają byłe lotniczki dni walki za Ojczyznę. Dla tego tym radośniejsze są zakończeniu wojny dzielne młode kobiety wróciły do pracy pokojowej.

Kim są dzisiaj dawne bohaterki przestworzy?

Anna Akimowa, dawny pilot eskadry, jest asystentką przy katedrze marksizmu - leninizmu w Instytucie Pedagogicznym w Moskwie. Irena Rakobolskaja, były szef sztabu pułku, kończy studia na wydziale fizycznym uniwersytetu w Moskwie. Profesorem na tym samym uniwersytecie jest od paru miesięcy Jek-

Natasza Meklin, Paulina Gelman, Rufina Gaszewa i Eugenia Jegulenko.

Irena Driagina pracuje na plantacji cytryn, realizując na swoim odcinku pracy gigantyczny stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Eudoksja Bierzanskaja, dawny komendant Kobiecego Pułku Lotniczego, wysłała zaraz po wojnie za mąż i jest po prostu najszczęśliwszą żoną i matką trojga dzieci.

Dawne towarzyszkę broni zachowały w sobie i wciąż są częścią życia. Często się spotykają. Fotografii przedstawia je właśnie w czasie jednego z tych spotkań.

Podniesieniem wydajności produkcji rolnej

kobiety 'starogardzkie' uczczą rocznicę urodzin tow. Stalina

Aktywistki społeczne pow. starogardzkiego zebrały się ostatnio na dwudniowej konferencji urządzanej przez ZSCh. W pierwszym dniu obrad prezes Pow. Zarządu ZSCh ob. Bocheński wygłosił referat o „Zadaniach kobiet w realizacji planu 6-letniego”, po czym II sekretarz KP PZPR tow. Wolujewicz przedstawił zebrany kobietom strukturę spółdzielczości produkcyjnej i korzyści płynące z prowadzenia spółdzielczej gospodarki rolnej. Po zakończeniu obrad uczestniczki konferencji wiedziały szalenie spółdzielczą „Starogardziankę” oraz miejscową świetlicę TPD.

Drugi dzień obrad poświęcono omówieniu udziału kobiet w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej, po czym zebrane kobiety powzięły następującą rezolucję: „W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin tow. Stalina zobowiązujemy się do dalszych wysiłków w dziedzinie budowy podstaw socjalizmu w Polsce i do walki o utrzymanie pokoju. Zobowiązujemy się do podniesienia wydajności produkcji wiejskiej oraz do rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Pod przewodnictwem partii, kierując się doświadczeniami WKP(b) i jej wodza nauczyciela mas pracujących — tow. Stalina będziemy kroczyć w pierwszych szeregach budowy

nicznych Polski Socjalistycznej”.
H. MELZACKA
korespondentka „Głosu Wybrzeża”

Wydział Kobiety K P Wejherowo korzysta z nauki ostatniego Plenum KC

Zebranie Wydziału Kobiecego odbywające się w lokalu PZPR w Wejherowie nie zapowiada się dobrze. Początkowo wydaje się nawet, że nie przyniesie ono poważniejszych rezultatów. Gdy drugi sekretarz tow. Trocha, zatrzymuje się na uchwalech III. Plenum KC, wówczas atmosfera się ożywia.

„Powinniśmy dziś radzić pod znakiem krytyki i samokrytyki, pod znakiem mocniejszego związania partii z masami. Trzeba przynieść wskazania Plenum wszędzie tam, gdzie widzimy niedomaganie, gdzie obserwujemy błędną linię. Wtedy, że są one i na naszym terenie. Ostatnio doszły do partii alarmujące wieści z odcinka pracy najbliższej wydziałowi kobiecemu, a mianowicie z tutejszej Ligi Kobiet”.

Padają zarzuty. Praca Ligi Kobiet nie jest prowadzona na właściwym poziomie. Jest plan pracy, jest lokal, jest świetli-

Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych, którego rocznicę będą obchodzili pracujące kobiety w dniu 15 grudnia wraz z całym narodem polskim, stanowi, jak to powie dział tow. Bierut, podstawę konsolidacji całego narodu. Dla osiągnięcia w pełni tego celu klasa robotnicza i jej awangarda — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kładzie specjalnie nacisk na jak największy udział kobiet miast i wsi w pracy społecznej i politycznej.

Rolę i znaczenie kobiet w walce o przebudowę społeczeństwa wyznaczają słowa Lenina i Stalina:

„Nie może być rewolucji socjalistycznej, jeśli olbrzymia część pracujących kobiet nie weźmie w niej aktywnego udziału” (Lenin).

„Od tego czy kobiety pójdą z klasą robotniczą zależy zwycięstwo władzy proletariackiej.” (Stalin).

Deklaracja ideowa PZPR

wyказuje doniosłość udziału kobiet w życiu partii i w życiu społecznym.

Zastanówmy się, jakimi drogami można w najkrótszym czasie uzyskać wpływ na masy kobiece, by przez ich uświadczenie włączyć do pracy społecznej wszystkie te kobiety, które dotychczas często nie brały w niej udziału, pozostawały biernie lub, co gorsza, ulegały wrogim wpływom, zwłaszcza wpływom reakcyjnej części klery. Sprawa społecznej i politycznej aktywizacji kobiet jest sprawą całej partii. Trzeba, aby wszyscy towarzysze w pełni uświadomili sobie, że błędem, często niestety dotychczas niedocenianym, jest przecenianie całkowitej odpowiedzialności za pracę polityczną w masach kobiecych wyłącznie na barki towarzyszek partyjnych.

W pracy tej należy wyodrębnić dwa elementy: 1) wychowanie niepośród najbardziej wartościowych i politycznie uświado-

Wyniki III etapu współzawodnictwa L K Gdańsk na drugim miejscu

Dnia 7 i 8 grudnia br. odbyło się w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Gdańsku podsumowanie wyników III etapu współzawodnictwa w pracy społecznej, prowadzonego między gdańskim, olsztyńskim i białostockim okręgiem Ligi Kobiet. W wyniku obliczeń i przy uwzględnieniu warunków pracy w poszczególnych okręgach, komisja eliminacyjna przyznała I miejsce we współzawodnictwie międzyokręgowym Lidze Kobiet woj. białostockiego. Drugie miejsce zajął Gdańsk, trzecie — Olsztyn. W ramach trzeciego etapu współzawodnictwa, Liga Kobiet w Gdańsku zyskała 18 tysięcy nowych członkiń. Ilość aktywistek wzrosła o ponad 800. Założono 490 nowych kół. Liczba przodownic społecznych wynosiła ponad 2 000. W ramach pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego go członkini kół miejskich odwiedziły ponad 200 kół wiejskich i gościły w swoich zakładach pracy w miastach 60 wiejskich kobiet. Na terenie województwa gdańskiego założono 294 nowe zespoły współzawodnictwa w produkcji rolnej. Ponad 37 tysięcy kobiet ofiarowało 350 tysięcy godzin pracy dla odbudowy kraju. W komitetach członkowskich przy spółdzielniach zasiada 1 700 członkiń, a ponad 300 kobiet — we władzach spółdzielczych.

Wszystkim tym osiągnięciom, dokonanym w ramach III etapu współzawodnictwa, Liga Kobiet woj. gdańskiego zawdzięcza zdobycie II miejsca.

mionej części kobiet aktywne w ramach partii i 2) zwiększenie opieki i pomocy partyjnej masowym organizacjom kobiecym, jakimi są Liga Kobiet i Kola Gospożyn Wiejskich przy ZSCh. Na obu tych organizacjach bowiem spoczywa odpowiedzialność za przygotowanie świadomych, nieulegających podszeptom reakcji i ciemnoty kobiet — bojowniczek o pokój, socjalizm i szczęście ludzkości.

Uchwały Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych stawiają walkę o pokój jako naczelną zadanie wszystkich sił obozu postępu. Jest rzeczą oczywistą, że wokół tego hasła, można i należy zmobilizować do aktywnej walki o pokój wszystkie kobiety pracujące, wszystkie żony, matki i siostry.

Realizacja przez wszystkie ogniska partyjne wskazań III Plenum KC PZPR niewątpliwie zwiększy udział kobiet — członkiń partii w jej życiu, ośmieli je w krytyce i samokrytyce, zapewni większy niż dotąd wpływ na działalność partii we wszystkich dziedzinach życia. Realizacja uchwał III Plenum pobudzi wszystkie towarzyszkę do nowej aktywnej pracy politycznej, zbliży kobiety do partii, a przez to i partię do mas kobiet bezpartyjnych.

Upłynął rok od dnia zjednoczenia ruchu robotniczego. W tym krótkim okresie mamy do zanotowania poważne osiągnięcia, zdobyte dzięki pomocy produkcyjnej partii. Działalność rad kobiecych przy ZSCh, komisji kobiecych przy ORZZ, kół gospożyn wiejskich, wzmagająca się praca przodownic społecznych, udział kobiet w ruchu współzawodnictwa pracy, zdobywany przez nie awans społeczny — wszystko to świadczy, że praca wśród kobiet jest prowadzona we właściwym kierunku.

Oczywiście praca ta nie jest jeszcze doskonała. Nie obejmuje jeszcze wszystkich kobiet i nie zawsze potrafiła wyeliminować wszelkie przejawy ciemnoty, jak to obserwowaliśmy np. w wypadku rzekomego „cu du lubelskiego”.

Nasze obecne zadanie polega przede wszystkim na objęciu większej ilości kobiet wszelkiego rodzaju kursami politycznymi i zawodowymi, na udostępnieniu im w jak najszerszym zakresie i zachęceniu do korzystania ze zdobyczy socjalnych, które masom pracującym przyniosła Polska Ludowa, na zwiększeniu udziału kobiet bezpartyjnych w pracy masowych organizacjach kobiecych miast i wsi.

Walka nasza o pokój i socjalizm nie może się ograniczać do udziału w zebraniach czy masówkach. Kobiety pracujące muszą ją prowadzić w codziennym życiu, przez zwiększenie wydajności pracy, przez jeszcze większy udział we współzawodnictwie i ruchu racjonalizatorskim.

Pomoc, kierownictwo i wszechstronna opieka przodkującej partii narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozwolą nam za dnia te wykonać.
W. NEUMANOWA

Aktywistki wiejskie pow. kościerskiego pogłębiają swą wiedzę

W ostatnich dniach listopada br. w Kościerzynie odbyła się konferencja aktywów kobiecego Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu powiatu.

W pierwszym dniu obrad zebrane aktywistki wysłuchały kilku referatów na temat udziału kobiet w produkcji rolnej, spółdzielczości produkcyjnej, planie 6-letnim i komitetach członkowskich GSSCh. Ożywiona dyskusja świadczyła o zainteresowaniu kobiet kaszubskich pracą samopomocową.

W godzinach wieczornych uczestniczki konferencji wzięły udział w imprezie artystycznej, zorganizowanej przez młodzież w świetlicy.

W drugim dniu narady odbył się pokaz przyrządzania potraw i surówek z zastosowaniem oleju i margaryny. Pokaz ten przeprowadziła instruktorka Szkoły Gospodarczej przy współudziale uczestniczek.

Wszystkie uczestniczki zachwycone przebiegiem konferencji zobowiązały się przynieść uzyskane wiadomości do Kół Gospożyn w poszczególnych gromadach.

ST. TRZOSÓWNA
korespondentka „Głosu Wybrzeża”

ROBOTNICZE STOCZNI zdały egzamin w pracy zawodowej

W dążeniu do zdobycia pełnego równouprawnienia kobiety pracujące zawodowo potrafiły zdobyć uznanie dla swej pracy i szacunek nawet ze strony tych mężczyzn, którzy z początku do pracy zawodowej kobiet odnosili się bardzo sceptycznie i niechętnie. Dziś wiele kobiet zdobyło wiedzę fachową i stanęło przy takich warsztatach pracy, przy których zdawałoby się, wyłącznie tylko może pracować mężczyzna.

Do niedawna kobiety w stoczni pracowały jako pracownice biurowe, sprzątaczkę lub zatrudnione były tylko przy czyszczeniu cegieł. Dziś na stoczni pracują już kobiety spawaczki, zatrudnione w bu-

downictwie okrętowym, a dalsze kandydatki przechodzą odpowiednie przeszkolenie.

Pięć kobiet zatrudnionych jest w okrętownictwie. W wypożyczalni narzędzi kobiety zastąpiły mężczyzn, którzy zostali skierowani do prac wymagających większej siły fizycznej. 7 kobiet po odbywanym obecnie przeszkoleniu obejmie funkcję dźwigowców. W dziale elektrycznym są zatrudnione 4 kobiety, narażone jako pomoc monterska. W niedalekiej przyszłości zostaną one samodzielnymi monterami. W magazynie głównym pracuje 16 kobiet przy wydawaniu materiałów. Jedną z nich tow. Jolanta Winiarska, zatrudniona przy obsłudze pływającego metalu, pobila rekord ustanowiony przez mężczyzn. Pracuje ona mianowicie jednocześnie na dwóch pilach, obsługiwanych dawniej przez 2 mężczyzn. W drukarni stoczniowej pracują 2 kobiety jako pomocnice drukarskie.

W zółbku jest kilka fachowych zawodowych pielęgniarek i jedna wychowawczyni i kucharka i 1 prasoawczka. W ambulatorium spotykamy obok lekarza 5 pielęgniarek. Wiele kobiet spełnia ty powo kobiece prace, zajmując stanowiska kucharek, posługaczek, i innych.

Sama praca, jednocześnie obserwując moje towarzyszkę pracy, osiągać dobre wyniki w ogólnym wysiłku świata pracy na drodze do socjalizmu.

BARBARA CHŁEKOWSKA
korespond. „Głosu Wybrzeża”

PISZEMY LISTY

Dlaczego rachunki za przedszkola muszą wędrować aż do Warszawy?

„Jestem żoną droźnika. Mąż mój należy do Zw. Zawodowego Pracowników Drogowych. Mam dwoje dzieci, które uczęszczały do przedszkola, w którym czują się bardzo dobrze. Jedyna rzecz, która nam utrudnia korzystanie z przedszkola, to okoliczność, że ra-

rowane do Warszawy. Przecież te długie przesyłki i formalności opóźniają tylko wpłatę pieniędzy dla przedszkola i narażają moje dzieci — a zapewne i wiele innych dzieci pracowników drogowych — na przykucie do ławki w przedszkolu. Kierując zapytania w przedszkolu: „Kiedy przyjdą za was pieniądze?”

P. S. Byłbym wdzięczna o zlikwidowanie tego stanu rzeczy, regulowanie rachunków za przedszkole za pośrednictwem Zarządu Okręgowego Prac. Drogowych w Gdańsku”.

JANINA MROZOWIAK
Gdańsk-Orunia

Współpracujemy czynnie w zwalczaniu alkoholizmu

Przed kilku tygodniami, przy Okręgowej Radzie Zw. Zaw. w Gdańsku zawiązał się Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Alkoholem. W skład komitetu weszli: przewodniczący ORZZ ob. Jankowski, przedstawicielka Kuratorium Szkolnego ob. Moczydłowska, kierownik otwartej przy Instytucie Higieny Psychicznej Poradni Przeciwalkoholowej dr. Sikorska oraz przedstawiciele ZNP, ZAMP, Ligi Kobiet itp.

Obecnie przystąpiono do organizowania sieci komitetów powiatowych. Dla skutecznego zwalczania plag alkoholizmu we wszystkich skupiskach ludzkich, tworzy się obecnie komitety gminne i gro-

madzkie oraz Komitety do Walki z Alkoholem przy poszczególnych zakładach pracy.

Celem zaznajomienia obywateli z zasadami zwalczania alkoholizmu komitet zorganizował dwa kursy przeciwalkoholowe, jeden dla lekarzy i pielęgniarek, drugi dla działaczy społecznych.

Z pomocy zorganizowanej Poradni Przeciwalkoholowej korzysta już wiele chorych a leczenie daje doskonałe rezultaty.

W pracach Komitetów Społecznych Zwalczania Alkoholizmu winny wziąć czynny udział przede wszystkim kobiety odczuwające niejednokrotnie plagę alkoholizmu we własnym życiu rodzinnym.